

Kurier Czaplinecki

NR 218

Październik 2024



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



Na apel Burmistrz Czaplinka Katarzyny Szłońskiej-Getki publikujemy nr konta Gminy Kłodzko, najbardziej dotkniętej klęską powodzi, z prośbą o wsparcie:

49 9523 0001 0000 2264 2000 0203 z dopiskiem „Pomoc dla Powodzian”.

W NUMERZE:

- ▶ Celowe zarybianie;
- ▶ Gdzie nowe ścieżki;
- ▶ Trudny powrót VI;
- ▶ Panie na Czaplinku;
- ▶ 64. HSK w Siemczynie;
- ▶ Idzie nowe w ZS;
- ▶ Kolejne mecze Lecha;
- ▶ Spotkanie z kombatanami;
- ▶ Nasze drzewa cz. III.
- ▶ Dożynki powiatowe;
- ▶ Zbiórka dla powodzian;



www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

PPH „BENEKO” Bernard Bubacz
ul. Poznańska 5
78-550 Czaplinek
tel./fax 94 375 50 36, 94 375 44 21
NIP: 674 112 70 33

OFERUJEMY:

- kury nioski, koguty rasy ROSSA I oraz LEGHORN
- odchowane 7,8 i 12 tygodniowe
- udokumentowany komplet szczepień
- potwierdzenie wieku kurek do wglądu przy zakupie

OFERUJEMY:

- pisklęta jednodniowe - kurki ROSSA 1, krzyżówki, brojlery, kogutki, kaczki Pekin, kaczki Mulard, gęsi, perlice brojler, indyki brojler
- odchowane brojlery

Terminy sprzedaży uzgadniane przy składaniu zamówień.
Jednocześnie prowadzona jest sprzedaż pasz dla drobiu.



- PRODUCENT DOMÓW DREWNIANYCH
- SPRZEDAŻ DREWNA KONSTRUKCYJNEGO
- WIĄZARY DACHOWE



Wood House
domy drewniane

www.wood-house.net.pl

RZETELNA Firma POLECAJĄ NAS

ul. Pławieńska 11C
78-550 Czaplinek

515 877 035



GRUCHA-SOUND

Realizacja Dźwięku Światła

WYNAJEM SPRZĘTU

Nagłośnienie / Oświetlenie / Ekran LED
Scena Mobilna / Konstrukcje sceniczne
Podesty / Wyrzutnie Dymu / Ciężki Dym
AKUSTYK / Nagrania Live

www.grucha-sound.pl
tel. 502 337 745 78-550 Czaplinek



IMPREZOLANDIA & ZUMBA
ANNA SIKORSKA
STARE DRAWSKO 24A
78-550 CZAPLINEK
TEL: 509 420 852

Urodziny - Imprezy okolicznościowe - Pikniki - Festyny



W OFERCIE:

- ZAMKI DMUCHANE
- WATA CUKROWA
- POPCORN
- ZABAWY ANIMACYJNE
- ZAJĘCIA PLASTYCZNE
- ŻYWE MASKOTKI
- MALOWANIE TWARZY
- TATUAŻE, WARKOCZYKI
- BAŃKI I ZAMYKANIE W BAŃCE
- ZUMBA FITNESS
- ZUMBA KIDS I KIDS JR.
- USŁUGI DEKORACYJNE



ZAPRASZAMY 😊

INSTALATOR - Firma instalacyjna

Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza

Autoryzowany instalator:

JUNKERS, VAILLANT, AUER

mgr inż. HUBERT MIERNIK

tel. 887 968 334

e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

PRYWATNY GABINET OTOLARYNGOLOGICZNY

dr n. med. Izabela Kulec-Kaczmarek
78-500 Drawsko Pomorskie
ul. Poznańska 1b
Rejestracja telefoniczna 500 067 815

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwwadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

PLISY

GWARANCJA
5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 5 (sklep zoo), tel. 604 235 554; 608 043 635

Celowe zarybianie obcymi gatunkami

Od dawna człowiek dążył do odkrywania czegoś nowego i ulepszenia w przyrodzie. Szlakami handlowymi karawanami, oprócz kadzideł, sprowadzały różne przyprawy z Chin, Indii i innych krajów dalekiego i bliskiego wschodu. Sprowadzano owoce, ale także ich nasiona, sadzonki, wówczas egzotycznych warzyw, które naturalizowano w Europie. Ale dopiero rewolucja przemysłowa i wyprawy szlakami morskimi, nie tylko przyspieszyły ten proces, a też pozwoliły na szersze przemieszczanie świata zwierząt, w tym ryb. Znaczenie ryb w życiu człowieka jest ogromne, tak w naszym systemie wodnym, jak i w gospodarce żywieniowej. Nie dziwi więc fakt, że ryby są wielokrotnie introdukowane, czyli przenoszone z różnych środowisk wodnych, a nawet kontynentów i stref klimatycznych, poza obszar ich naturalnego występowania. W wielu rejonach świata spowodowało to trwałe zmiany gatunkowe, zwłaszcza wśród ryb rodzimych, endemicznych.

Wody w Polsce pod tym względem nie są wyjątkiem. Już 850 lat temu zaczęto hodować karpie za sprawą cystersów, którzy sprowadzili je z Czech i Moraw. Potem długo nic, dopiero już bardziej masowo w XVIII wieku. Jedne gatunki sprowadzano celowo w sposób zamierzony, ale niektóre nie. Nasz ubogi rybostan został wzbogacony o 32 gatunki ryb. Większość pochodzi z Ameryki Północnej – 12, z Azji Wschodniej i Syberii – 11, z różnych regionów Europy – 10. Nawet 2 gatunki sprowadzono z Ameryki Południowej i Afryki. Obecnie w naszych wodach spotykamy 24 gatunki, to jest ¼ polskich ryb słodkowodnych. W przeważającej części są efektem celowego zarybiania. Chciano poprawić skład gatunków ryb naszych wód, oraz uatrakcyjnić wędkarstwo, nawet dla celów akwarystyki. Dzieje się tak na całym świecie, nieraz w ten sposób uszczęśliwia się rodzime środowisko wodne. Do Polski jednak trafiło kilka niechcianych gatunków. Głównie przemyconych w sprowadzanym narybku lub ikrze. Niektóre uciekły z akwarium, uciekinierzy z hodowli ryb, stawów, ale także poprzez budowę sztucznych kanałów i migrację ryb. Nie pomagają budowy zapór, zwiększenie zasolenia niektórych wód, umocnienia betonowe rzek, które okazało się sprzyjające niektórym wędrowcom.

W XIX w. sprowadzono 10 gatunków, z czego zaaklimatyzowało się tylko 6. Pstrąg tęczy, sumik karłowaty, pstrąg źródłany, bas słoneczny, bas wielkogębowy i karaś srebrzysty. W połowie XX w. świadomie lub przypadkowo trafiło do nas 25 gatunków. Najważniejsze z nich z Azji roślinożerne tołpyga biała i pstra, amur. W tym czasie sprowadzono z Kanady obecne nam gatunki jesiotra. Niestety, rozpoczęła się też inwazja ryb babkowatych z rejonu Morza Kaspijskiego i Czarnego – trawianki, czebaczka amurskiego. Są to gatunki niechciane, niestety, odznaczające się dużą rozrodczością. Nie

wszystkie sprowadzane gatunki są sobie równe. Niektóre w miejsce, gdzie kiedyś były a wyginęły, jak bas wielkogębowy, który w wodach otwartych już nie występuje, ale jest w wodach zamkniętych.

Niektóre z nich nie mają szans przeżycia, ani możliwości rozrodu ze względu na zimną wodę. Klimat się zmienia, widzimy to na j. Drawsko. Dotyczy to ryb tilapia nilowa, wioślonoś amerykański, jesiotr syberyjski, jesiotr rosyjski, oraz różne hybrydy, mieszańce ryb. Gatunki ryb, które nie mogą lub nie potrafią się rozrodzić w naszych warunkach klimatycznych w sposób naturalny, żyją, ale po podchowaniu i zarybieniu. Zaliczamy do nich karpia, choć w płytkiej, nagrzanej wodzie rozmnaża się także u nas w Czaplinku. Sztucznie rozmnażamy pstrąga tęczego, ale także azjatyckie ryby roślinożerne, wspomniane amury i tołpygi. Najczęściej zarybiamy karpem, bo około 60% wszystkich ryb na wodach otwartych. Jest też grupa ryb, które się naturalizują, same się rozmnażają, jak bas słoneczny czy muławki wschodnioamerykańskie. Rozmnażane są jednak regionalnie. Należy do nich także sumik karłowaty. Jego sprowadzenie było nietrafione – wyjada ikrę innych ryb. Niepokoi inwazja ryb z rodziny babkowatych. Niechciane, przemycają się z rejonu Azji kanałami łączącymi Dniepr, poprzez Kanał Królewski

z Bugiem i Prypcią. Zaaklimatyzował się też doskonale czebaczka amurski oraz trawianka, ale tu głównie winę ponoszą akwaryści, oraz nieczysty sprowadzany narybek innych ryb.

Najliczniejszym, najbardziej rozpowszechnionym gatunkiem jest karaś srebrzysty. Sprowadzony w 1933 r. błyskawicznie się zasiedlił. Też trafił przypadkowo z narybkiem karpia i do dziś jest zarybiany jako dodatkowa obsada w stawach karpowych, skąd ucieka do wód otwartych. Zarybianie nim także dokonuje PZW dla celów sportowego połowu. Już w swej liczebności prześcignął naszego rodzimego karaśa złocistego. Dla ciekawości dodam, że krzyżują się wzajemnie, nie wydając potomstwa. Nasz karaś złocisty jest o niebo smaczniejszy od srebrzystego.

To co się stało z zarybianiem w/w ryb w naszych wodach, to proces nieodwracalny. Spowodowało wiele niekorzystnych zmian w naszym rybnym ekosystemie wodnym. Np. ryby roślinożerne, jak amur, zjadają wodne rośliny miękkie, niszczą tarliska ryb rodzimych od zawsze zasiedlonych.

Powodują spadek ich pogłowia, karłowacieją. Także łyski, labędzie i ptactwo wodne, które odżywiają się roślinami, moczarką, rdestnicą itp. notują spadek pogłowia, bo brakuje dla nich pokarmu. Giną lub się wynoszą. Ich odchody nawożą wodę, powodują rozwój fito i zooplanktonu, zakłócają cały cykl łańcucha pokarmowego.

Poza tym z niechcianymi gatunkami ryb przybyły także pasożyty i choroby, i ryby nie są na nie uodpornione. Prawie już nie ma u nas rodzimej siei, bo to co można jeszcze spotkać w jeziorach to krzyżówki siei z pelugą, która została sprowadzona do Polski z byłego ZSRR z j. Pejpus. Nasze j. Czaplino słynęło kiedyś z pięknej rodzimej siei, odławiano około 1000 kg rocznie. Obecnie nie ma jej prawie wcale. Sprowadzony do górskich wód pstrąg źródłany wyniszczył niektóre reliktywne skorupiaki. Toczy się walka konkurencyjna o terytoria, o siedliska i pokarm w naszych jeziorach i rzekach. Drapieżniki, jak sumik karłowaty i trawianka, specjalizują się w wyjadaniu ikry i narybku rodzimych gatunków.

Zarybianie innymi gatunkami jest wówczas celowe, jeśli uzyskujemy z tego jakąś korzyść, przeważnie zysk z pozyskania większej masy rybiego białka. Największe ilości uzyskuje się jednak z hodowli zamkniętych – stawów hodowlanych karpia oraz pstrąga tęczego. To są gatunki pod kontrolą, a do wód otwartych przenikają tylko sporadycznie uciekinierzy. Selekcja naturalna, jaką jest zima, niektórym gatunkom nie pozwala przeżyć i rozmnażać się. Jak na razie najwięcej produkuje się w stawach karpia, na drugim miejscu jest pstrąg tęczy, którego produkcja sukcesywnie wzrasta. W akwenach zarastających pozytywną rolę odgrywają ryby roślinożerne, tam na mniejszą skalę hoduje się amura oraz tołpygi. Choć ilościowo jest ich mniej, to wagowo dają prawie tyle mięsa co karp. W stawach hoduje się także sumika afrykańskiego, jesiotra i pelugę. Szczególnie bardzo dobre przyrosty mają jesiotry w wodach ogrzewanych poprzez chłodzenie elektrowni, np. Konin. W/w gatunkami zarybia się także łowiska specjalne dla wędkarzy. Ryby dorastają tam do dużych rozmiarów, na ogół zaspokajają ambicje wędkarza i są wypuszczane do wody. W ten sposób zmniejszają presję na jeziora, pozwalają wyrosnąć dużym tarlakom, gdyż mają większe szanse przeżycia i złożenia ikry rodzimym gatunkom.

Chciałbym poinformować, że polskie ustawodawstwo zabrania wprowadzania do środowiska obcych gatunków roślin i zwierząt, w tym ryb. Zabrania przenoszenia w inne miejsce, niż w to, w jakim zostało złowione. Kategoriecznie zabronione jest sprowadzanie i wpuszczanie do wód sumika karłowatego, czebaczka amurskiego, trawianki poza miejscem złowienia. Zapis ten jest także w regulaminie PZW sportowego połowu ryb.

Zmienia się nam klimat, ociepla i zmiany w ichtiofaunie są nie do zatrzymania. Zadaniem człowieka jest to, aby było to pod kontrolą, odbywało się w miarę racjonalnie z troską o zachowanie gatunków endemicznych, gdyż czystych gatunków ryb autochtonów nam ubywa. Świadczą o tym przeprowadzone badania DNA, które niestety, to potwierdzają.

Józef Antoniewicz



Jakie nowe ścieżki

W poprzednim Kurierze opisałem historię powstawania dotychczas wybudowanych ścieżek pieszo-rowerowych na terenie naszej Gminy. Trzeba jeszcze napisać o podejmowanych w poprzednich latach działaniach zmierzających do opracowania i budowy innych tras. Szczególne znaczenie mają tu miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego (mpzp). Jak pisałem w Kurierze Nr 217, mpzp opracowany w 2009 r. dla Nadbrzeża Drawskiego, umożliwił bezproblemowe przygotowanie projektu budowlanego ścieżki dla późniejszej realizacji tej inwestycji. Wszystkie plany opracowywane w latach 2011-2018, m.in. dla terenów nad j. Drawsko - Stare Drawsko, „Ostoja Drahimska” (od Drahimka do Suliborza) i dla terenu za j. Czaplino, posiadają zaplanowane trasy pieszo-rowerowe wzdłuż brzegów jezior, aby zabezpieczyć prawną i organizacyjną możliwość budowy ścieżek. Gdzie wobec tego, mając na uwadze rozwój turystyczny Gminy Czaplinek, należałoby budować kolejne ścieżki, tworząc gminną sieć traktów pieszo-rowerowych, wkomponowanych w „Sieć tras rowerowych Pomorza Zachodniego”.

Marzeniem wielu mieszkańców Czaplina jest przejechać rowerem wokół j. Drawsko wzdłuż jego brzegu. Linia brzegowa jeziora liczy ponad 70 km, a długość trasy rowerowej byłaby podobna. Początek został zrobiony –



Fot. 1 Ścieżka przy OW Kusy Dwór.



Fot. 2 Trasa rowerowa po nasypie.



Fot. 3 Ścieżka przy ogrodach działkowych.



Fot. 4 Ścieżka za przejazdem kolejowym.

ul. Komunalnej do OW Drawtur możemy poruszać się traktem bitym. Od Drawturu, poprzez OW Omega do OW Kusy Dwór i dalej wzdłuż brzegu jeziora aż do drogi nr 163 (naprzeciw drogi do Nowego Drawska) biegnie szlak po działce oznaczonej jako droga gminna gruntowa. Od tego miejsca, praktycznie do plaży wiejskiej w Kluczewie ścieżka zaplanowana jest w obowiązujących dla tych terenów mpzp. Odcinek od Drawturu do drogi wojewódzkiej był dostępny do roku 2018 dla ruchu pieszego i poza okresem wiosennym dla ruchu rowerowego. Przez ostatnie 5 lat nikt tego odcinka nie utrzymywał i obecnie praktycznie jest niedostępny (fot. 1). Tak samo jak odcinek od OW U Jacka do ogrodzenia Drawturu, nad samym brzegiem jeziora, gdzie spacer był dużą atrakcją nie tylko dla turystów. Obecnie został zastąpiony w jakimś stopniu przez asfaltową ścieżkę przy ul. Pięciu Pomostów.

Z drugiej strony miasta, od oczyszczalni ścieków przez łąki biegnie gminna droga gruntowa do Siemczyna. Istnieje także możliwość wytyczenia

ścieżki wzdłuż brzegów j. Drawsko, ale konieczne byłyby wynegocjowanie przebiegu trasy z właścicielami gruntów. Aby objechać całe j. Drawsko od strony zachodniej po wytyczonych ścieżkach, jest oczywiście potrzebna współpraca z Gminą Złocieniec.

Drugie marzenie, to przejechać rowerem wokół j. Czaplino. W 2011 r. została opracowana wstępna koncepcja trasy pod względem dostępności terenowej i właścicielskiej. Jak wyżej wspomniałem, część trasy na północnym wschodzie jeziora zabezpieczona mpzp, na pozostałych odcinkach część właścicieli skłonna jest do współpracy. Na bagiennym obszarze jeziora, przyległym do drogi nr 20 i drogi do Czarnego Małego usypany został w 2016 r. nasyp, jako część trasy rowerowej (fot. 2).

W tę trasę wpisuje się wytyczona droga wokół ogrodów działkowych przylegających do j. Czaplino. Od 5 lat pozostaje ona w zasadzie niedostępna, bo nikt jej nie utrzymywał. A można to było robić niewielkim nakładem sił i środków (fot. 3).

Ciągle jest aktualny zamysł budowy ścieżki po nasypie kolejowym od Piekar do Broczyna i dalej nawet do Machlin (pracują nad tym obecne władze). Już w Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Gminy Czaplinek na lata 2002-2017 przewidziano budowę tej ścieżki (tak samo jak budowę ścieżki wokół j. Drawsko). W 2012 r. została przeprowadzona inwentaryzacja tej trasy pod kątem właścicielskim. Efektem tego było pozyskanie w 2015 r. dwóch działek: od PKP i Starostwa. Pozwoliło to na przeprowadzenie ścieżki od przejazdu kolejowego do stacji paliw Brotank. Przeprowadzono ziemne prace niwelacyjne od strony przejazdu i dalej udrożniono trasę po nasypie do Broczyna, poprzez wycięcie przerośniętych samosiejek i systematyczne koszenie trawy. Obecnie

ścieżka jest zarosnięta, ponieważ przez ostatnie 5 lat nie była utrzymywana (fot.4). Nie podjęto także w minionej kadencji skutecznych działań zmierzających do przygotowania ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż ul. Wałeckiej - od przychodni, poprzez skrzyżowanie z ul. Dworcową, w kierunku przejazdu kolejowego, aby połączyć miasto ze ścieżką po nasypie kolejowym, oraz połączyć z planowaną ścieżką wzdłuż ul. Dworcowej i dalej w kierunku Pławna. Obecne władze podjęły rozmowy z ZZDW w sprawie planowanej przebudowy ulic Pławieńskiej oraz Wałeckiej wraz z budową ścieżki rowerowej.

W 2012 r. Bogdan Stępiński, nasz czaplinecki miłośnik turystyki rowerowej, na zlecenie Ratusza dokonał inwentaryzacji czterech oznakowanych szlaków rowerowych oraz przygotował wstępny projekt koncepcji lokalizacji ścieżek rowerowych w Czaplunku. Warto skorzystać z tego opracowania.

Adam Kośmider



WIEŚCI ZE STAROSTWA

Uroczystości dożynkowe w Kaliszu Pomorskim

W minioną sobotę (14 września) na boisku w Kaliszu Pom. odbyło się XX Powiatowe Święto Plonów. Organizatorem tegorocznych dożynek był Powiat Drawski przy współpracy z Gminą Kalisz Pom. Gospodarzami wydarzenia byli Starosta Drawski Jacek Kozłowski i Burmistrz Kalisza Pomorskiego Krzysztof Kurowski.

Uroczystość rozpoczęła polowa msza św., podczas której poświęcono wieniec dożynkowy, plony oraz chleb. Następnie starosta podziękował rolnikom za tegoroczne plony oraz złożył wyrazy uznania i szacunku za trud, jaki wkładają w swoją pracę. Wkrótce potem nastąpił obrzęd dożynkowy „Misterium chleba”. Starostowie dożynek – Piotr Szpura i Diana Bidzińska przekazali wypieczony z tegorocznych zbóż bochen chleba na ręce Starosty Drawskiego i Burmistrza Kalisza Pomorskiego, którzy wraz z innymi burmistrzami oraz zaproszonymi gośćmi dzielili się nim z uczestnikami imprezy.

Doskonałą rozrywkę dla wszystkich uczestników zapewniła firma Vanessa Event Wioletta Szczecińska, która zorganizowała atrakcyjne konkursy i zabawy dla lokalnych samorządowców oraz pozostałych uczestników dożynek.

W trakcie dożynek tradycyjnie odbyły się dwa konkursy - na „Najładniejszy wieniec dożynkowy” oraz na „Najładniejsze stoisko dożynkowe”. Pierwsze miejsce za wieniec komisja pod przewodnictwem Natalii Szynal przyznała Gminie Czaplinek (wieniec przygotowało Sołectwo Kluczewo), która otrzymała bon pieniężny o wartości 2000 zł. Wyróżnienia i bony o wartości 500 zł otrzymały Gminy: Drawsko Pomorskie, Kalisz Pomorski i Wierzchowo. Zwycięzcą konkursu na najpiękniejsze stoisko po raz trzeci z rzędu została Gmina Drawsko Pomorskie (stoisko zostało przygotowane przez KGW Suliszewianki), która otrzymała bon pieniężny o wartości 2000 zł. Gminy: Kalisz Pomorski, Złocieniec i Wierzchowo zostały wyróżnione i nagrodzone bonami w wysokości 500 zł. Nagrody w konkursach zostały jak co roku ufundowane przez Starostę Drawskiego. Uczestnicy otrzymali także nagrody finansowe ufundowane przez Zachodniopomorską Izbę Rolniczą, które wręczył uczestnikom Stanisław Baliński – przewodniczący Rady Powiatowej Powiatu Drawskiego ZIR.

Program artystyczny przygotowały lokalne zespoły – kapela oraz zespół tańca ludowego Diabaz, Violki, Czaplineckie Chabry, a także gwiazda wieczoru, zespół Imperium. Przepiękną oprawę mszy św. oraz całego wydarzenia zapewnił zespół śpiewaków operowych i solistów instrumentalistów Artes Ensemble.



W tegorocznym święcie uczestniczyli m.in. posłanka na Sejm RP Renata Rak, Przewodnicząca Rady Powiatu Drawskiego Violetta Zbytek, Wicestarosta Tomasz Budzyński, Członek Zarządu Powiatu Drawskiego Zbigniew Dudor, Burmistrz Czaplinka Katarzyna Szłońska-Getka, Zastępca Burmistrza Drawska Pomorskiego Ireneusz Kabat, Zastępca Burmistrza Złocienca Jacek Szadzewicz, Wójt Wierzchowa Marek Mikulec, radni powiatowi i gminni, sołtysi oraz wielu innych.

Starosta Jacek Kozłowski składa serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w organizację tegorocznego Święta Plonów.

Zdjęcia: Paweł Wolański, Adam Cygan

Spotkanie z organizacjami kombatanckimi

5 września br. w Suliszewie odbyło się spotkanie z przedstawicielami środowisk kombatanckich z Powiatu Drawskiego. Okazją do spotkania były obchody Dnia Weterana oraz zbliżające się obchody Międzynarodowego Dnia Pokoju i Dnia Sybiraka.

Wszystkich gości powitali: Starosta Drawski Jacek Kozłowski, Wicestarosta Tomasz Budzyński oraz Przewodnicząca Rady Powiatu Violetta Zbytek.



Prezes Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Jan Domański wręczył Prezesowi Zarządu Koła Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Drawsku Pomorskim Janowi Batorowi odznakę za zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Zaproszonym gościom zagrał i zaśpiewał z nimi Józef Zawadzki. Uroczystość przebiegła w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Na zakończenie spotkania wręczono upominki dla wszystkich przybyłych członków organizacji kombatanckich. Koło Gospodyń Wiejskich „Suliszewianki” przygotowało wyśmienity poczęstunek.

Małgorzata Katuszonek
Starszy Inspektor w Wydziale Organizacyjnym

Zakończenie zbiórki dla powodzian

Informujemy, że w dniu 20 września br. zakończyliśmy przyjmowanie darów dla osób poszkodowanych podczas powodzi na południu Polski. Zebrane artykuły zostały przetransportowane na teren województwa dolnośląskiego, do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Kłodzku, skąd wkrótce zostaną rozdysponowane potrzebującym. Nasza akcja zbierania darów dla powodzian trwała trzy dni. Serdecznie dziękujemy Mieszkańcom powiatu za przyłączenie się do zbiórki, za wsparcie, szczodrość, okazane serce i za wszelką okazaną pomoc!



*Musimy mieć wytrwałość i ponad wszystko wiarę w siebie.
Musimy być pewne, że mamy do czegoś talent...*

Marie Curie-Skłodowska

PANIE NA CZAPLINKU

Wiosną 1966 r. Przewodniczącą Prezydium Rady Narodowej Czaplinka (odpowiednik dzisiejszej burmistrzynie) została Maria Fiksińska (później Cernius) z d. Trumpis - Litwinka.

Tak to wydarzenie skomentował na swych łamach *Sztandar Młodych*:



"Nawet najdawniejsza historia nie znała żadnej 'Pani na Czaplinku'. Damy dworu i księżne pomorskie nie zajmowały się rządami. Donoszą potomnym o księciu Przemysławie II, który w roku 1286 przydzielił Czaplinkę zakonowi Templariuszy, o przekazaniu posiadłości Joannitom, o Władysławie Jagielle (ale nie o Jadwidze), który w roku 1407 zajął ziemię czaplinecką, ustanowił Starostwo Drahimskie, a Czaplinkę na 300 lat z Polską związał.

Nie ma też w naszych dziejach mowy o kobietach. Być może były dzielne fizylierki w 7 Kołobrzesckim Pułku Piechoty, który wyzwalał Czaplinkę, ale o nich historia także nie wspomina. Nazwisk i imion męskich jest w historii Czaplinka natomiast bez liku. Widać, takie miał szczęście, ale do czasu..."

Głównym problemem miasta było wówczas bezrobocie. Co prawda istniało w mieście kilka zakładów pracy jak *Państwowy Ośrodek Maszynowy*, czy *Zakład Meblowy Przemysłu Terenowego*, ale pracowali w nich głównie mężczyźni. Pracy dla kobiet nie było, a i dla mężczyzn jej nie starczało. Wiele osób dojeżdżało do pracy do Złocieńca, Drawska Pomorskiego, Szczecinka i innych miejscowości. Nadal jednak wiele osób, a szczególnie kobiet pozostawało bez pracy. Niski był poziom życia mieszkańców, a miastu brakowało impulsów rozwojowych.

Maria Fiksińska wraz z Dominikiem Korzeniowskim (Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR), wpadli na pomysł by rozwiązać ten problem przyznając honorowe obywatelstwo kilku ważnym osobistościom, które mogą udzielić pomocy miastu. Byli to Wicepremier Piotr Jaroszewicz, Minister Przemysłu Maszynowego Janusz Hrynkiewicz i jeszcze kilka prominentnych osób. Szczególnie liczone na Janusza Hrynkiewicza, który upodobał sobie j. Drawsko i co roku spędzał w zatoce Rękawickiej urlopy pod namiotem (miejsce to długo zwano *Polanką Hrynkiewicza*).

W 1966 r. wybrały się do niego czaplineckie władze, prosząc o utworzenie w mieście zakładu

przemysłowego dającego pracę kobietom. Hrynkiewicz, spełniając ich prośbę, polecił *Zakładom Przemysłu Elektronicznego KAZEL* w Koszalinie zorganizowanie w Czaplinku Oddziału Zamiejscowego, a *Bielskim Zakładom Podzespołów Lampowych MEWA* w Bielsku Białej przekazanie produkcji wraz z urządzeniami. Zakład w Czaplinku miał montować trzonki do żarówek E10/13 Ms tj. cokoliki małych żaróweczek do latarek kieszonkowych z dostarczanych z *MEWY* detali. To była bardzo prymitywna produkcja, a jej wybór tłumaczono obawą, czy w miasteczku bez tradycji przemysłowych i rękoma kobiet na dodatek, da się produkować coś bardziej złożonego (sic!).

Brakowało w mieście obiektów nadających się na zakład przemysłowy i po długich rozważaniach postanowiono umieścić go w budynku Warsztatów Szkolnych ZSZ przy ul. Waleckiej oraz w znajdującym się obok budynku mieszkalnym (Nr 59) – po wykwaterowaniu mieszkańców. Po burzliwych rozmowach z Dyrekcją ZSZ, Kuratorium Okręgu Szkolnego Koszalińskiego oraz władzami wojewódzkimi władze miejskie przeforsowały swój pomysł.

W porozumieniu z Powiatowym Urzędem Pracy ogłoszono nabór pracowników na trzymiesięczny kurs przyuczenia do zawodu. Na 61 miejsc zgłosiło się aż 600 kobiet, i to mimo, że w czasie kursu otrzymywały one symboliczne tylko zapomogi. 3 miesięczny kurs odbył się w Bielsku Białej. Codziennie przez 8 godzin, z krótką przerwą na śniadanie, pracownice siedziały przy palnikach gazowych, na których grzały się pręty ze szkła sodowo-oliwicznego. Przed nimi były praski, do których wkładały metalowe części i rozgrzane szkło,

a następnie naciskały pedał i po uformowaniu wrzucały gotowy element do pojemnika. Norma wymagała wykonania 5600 trzonków w ciągu 8 godzin. Palniki promieniowały gorącem, a na hali panowała wysoka temperatura, bolały nogi od ciągłego naciskania pedału, często zmęczone pracownice kaleczyły palce. No i praca była trójmianowa. Lecz dzielne kobiety nie zlekły się tej morderczej pracy i wszystkie ukończyły kurs. Po ich powrocie do Czaplinka nastąpiło 10 kwietnia 1967 r. otwarcie Oddziału Zamiejscowego KAZEL, o czym pisał "Głos Koszaliński":

"Obeszło się tym razem bez uroczystości; po prostu kilkadziesiąt kobiet, mieszkanek Czaplinka, zasiadło w poniedziałek 10 bm. przy pierwszych kilkunastu maszynach, służących do tzw. zatapiania trzonków do żarówek..."

W bieżącym roku przewiduje się jeszcze adaptację dalszych pomieszczeń. Przy końcu br. ma bowiem pracować już 121 osób. Przewiduje się, że oddział czaplinecki wyprodukuje w br. ponad 23 mln trzonków o wartości 5 mln zł. Po dalszej rozbudowie oddziału załoga jego wzrosnie w 1970 r. do 225 osób. Spodziewana wartość produkcji winna wynosić wówczas 23 mln zł. Przewiduje się, że docelowo, czyli do 1975 r. zatrudnienie wzrosnie do 280 osób.

W mieście brakowało jednak fachowców niezbędnych dla rozwoju zakładu przemysłowego i aby ich pozyskać władze miejskie zdecydowały przeznaczyć dla nich 10 mieszkań (z 40) w pierwszym wybudowanym po wojnie budynku mieszkalnym przy obecnej ul. Sikorskiego 22 (wówczas Bieruta). Dzięki temu powstała jeszcze w 1967 r. narzędziownia, która stała się motorem rozwoju nowego zakładu.

Dla Marii Fiksińskiej nie była to łatwa decyzja, bo w Czaplinku waliły się stare rudery z pruskiego muru i kolejka oczekujących na mieszkania była bardzo długa. Skargi zawiedzionych mieszkańców spowodowały szereg kontroli, które zarzuciły jej poważne naruszenie przepisów, ale ona się nie ugięła. Odwołano ją z funkcji Przewodniczącej Prezydium 31 marca 1968 r. – z powodu kościelnego pogrzebu jej męża.

Oczekiwania władz miasta spełniły się ponad spodziewanie, liczba pracowników (głównie kobiet) szybko rosła: od 108 w 1967 r. do 826 w 1989, a wiele kierowniczych funkcji pełniły kobiety. Maria Fiksińska, po wyjeździe za mąż za amerykańskiego profesora Cernius litewskiego pochodzenia, wyemigrowała do USA, gdzie zmarła w tym roku. Istniejący dzisiaj w Czaplinku rozwinięty przemysł to pokłosie decyzji sprzed lat ówczesnych władz miejskich, a w tym "Pani na Czaplinku" Marii Fiksińskiej.

Chlubne tradycje Czaplianek na kierowniczych stanowiskach w przemyśle kontynuuje Iwona Uszakiewicz Prezes Rima-ster Poland.

Kolejną "Panią na Czaplinku" była Barbara Regina Michalczyk – Burmistrz Czaplinka w latach 2006-2010. Za jej kadencji miasto zyskało doskonałe rondo na Placu 3 Marca oraz piękną halę widowiskowo-sportową (inwestycje rozpoczęte przed 2006 r.)

Potem były 3 kadencje męskich "rządów", a teraz od 6.05.2024 r. mamy kolejną "Panią na Czaplinku" – Katarzynę Annę Szłońską-Getkę.

Kim jest, dlaczego kandydowała na stanowisko burmistrzynie i jakie są jej zamierzenia na tym stanowisku najlepiej przedstawi sama (cytuję fragmenty przedwyborczego wywiadu):

Jak długo jest Pani związana z Czaplinkiem?

Myszę, że od zawsze, ale tak naprawdę jestem tu od 7 roku życia. Czyli już 46 lat! Wcześniej mieszkaliśmy w Łubowie – skąd pochodzi moja mama, a kiedy rodzice otrzymali wymarzone mieszkanie w bloku, wprowadziliśmy się do Czaplinka. Pierwszą klasę Szkoły Podstawowej rozpoczęłam jeszcze w Łubowie, ale w drugim półroczu uczyłam się już w czaplineckiej podstawówce. Pamiętam, że nie byłam za bardzo szczęśliwa z powodu przeprowadzki, ale na szczęście, za sprawą świetnej wychowawczyni Pani Czesławy Daniuk i grupy koleżanek, dosyć szybko się tu zaaklimatyzowałam. Później było już tylko lepiej. A teraz? Nie wyobrażam sobie życia gdziekolwiek indziej.

Co takiego wyjątkowego jest w tej gminie?

O gminie Czaplinkę mogę mówić w nieskończoność, bo nie ma takiego drugiego miejsca na ziemi. Doceniam tu dosłownie wszystko... ilość

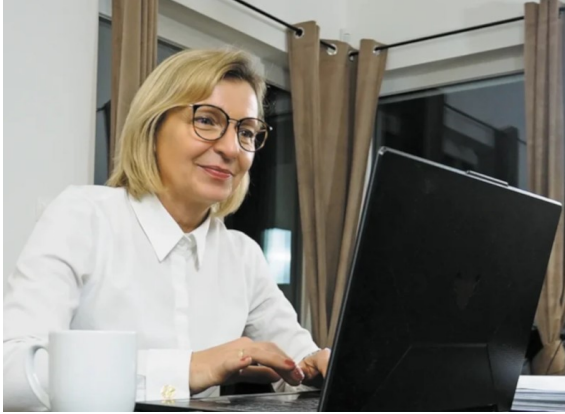


Maria Fiksińska-Cernius



Barbara Michalczyk

jezior, lasów, czystość powietrza, otwartą przestrzeń, ciszę, relacje między ludźmi... lubię ten małomiasteczkowy, ale w pozytywnym znaczeniu, klimat. Żyjąc tutaj, jesteśmy przez cały rok na urlopie. Nie musimy daleko wyjeżdżać, żeby móc odpocząć nad



Katarzyna Szłońska-Getka

jeziorem, niekoniernie na zatłoczonej plaży. Nawet w szczycie sezonu turystycznego można znaleźć tutaj bezлюдne, urokliwe miejsca. Nasza gmina jest rajem dla rowerzystów, wędkarzy, żeglarzy, grzybiarzy, dla ludzi ceniących spokój i kontakt z przyrodą. Czyli odpowiadając krótko na pytanie – w naszej gminie wyjątkowe są walory przyrodniczo-krajoznawcze i ludzie.

Dlaczego zdecydowała się Pani ubiegać o fotel burmistrza?

Bo czuję, że miasto i gmina mnie wolają, że czekają na burmistrza, który krok po kroku stworzy z tego miejsca Perłę Pojezierza Drawskiego. Jestem samorządowcem z trzydziestoletnim doświadczeniem zawodowym. Swoją pracę rozpoczynałam od stanowiska podinspektora w Urzędzie Miejskim w Czaplinku, później pełniłam funkcję inspektora w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego, kierownika w Urzędzie Miejskim w Bornem Sulinowie, następnie sekretarza Gminy Czaplinek, a aktualnie Powiatu Drawskiego. Mam doświadczenie w pozyskiwaniu środków z zewnątrz, opracowywaniu dokumentów strategicznych, kreowaniu oferty turystycznej i jej promocji, organizacji imprez i wydarzeń kulturalnych, sportowych, turystycznych, współpracy z organizacjami pozarządowymi, budową infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej, zarządzaniu pracownikami. Znam się na pracy w samorządzie i wiem, że jeżeli Mieszkańcy mi zaufają i wybiorą na burmistrzynie – na pewno się nie zawiodą...

Jak Pani widzi Czaplinek na koniec kadencji przyszłej Rady Miejskiej i Burmistrza?

Przez pięć lat można zrobić bardzo dużo, uporządkować wiele tematów, zmienić wizerunek, nadać odpowiedni kierunek. Chciałabym przez ten czas zrealizować wiele najważniejszych z punktu widzenia Mieszkańców zadań, inwestycji i przywrócić Czaplinkowi jego dawny blask. Za pięć lat widzę zmiany, nie tylko w przestrzeni publicznej, widzę je także w Mieszkańcach, których przekonam, że mogą mieć realny wpływ na podejmowane przez władze samorządowe decyzje i zachęcę do współtworzenia wizji rozwoju naszej gminy.

Wielu samorządowców i parlamentarzystów Panią popiera – skąd to się bierze? Przecież jest Pani bezpartyjna?

Tak, to prawda, jestem bezpartyjna, ale proszę pamiętać, że pracuję na Pojezierzu Drawskim od trzydziestu lat i przez cały ten czas jestem w środowisku samorządowców. W Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego współpracowałam z kilkunastoma gminami powiatów szczecińskiego i drawskiego, z gminą Polczyn Zdrój i gminą Łobez. Wspólnie tworzyliśmy i promowaliśmy produkty turystyczne, pozyskiwaliśmy fundusze z programów pomocowych, w tym z unijnych. Przez kilkanaście lat współpracowałam także ze Związkiem Miast i Gmin Dorzecza Parsęty. Kiedy powstały Lokalne Grupy Działania i Lokalne Grupy Rybackie pracowałam w ich strukturach, od czterech lat jestem przewodniczącą Rady Programowej Lokalnej Grupy Działania „Partnerstwo Drawy z Liderem Waleckim”. Po 2018 roku, kiedy obecny burmistrz, łamiąc prawo, co potwierdziły obie instancje sądu, zwolnił mnie z pracy, w lutym 2019 roku rozpoczęłam pracę w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pomorskim na stanowisku sekretarza, gdzie zdobyłam nowe doświadczenie, pracując przy projekcie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej – Centrum Wsparcia Doradczego. W ramach tego projektu trzy powiaty: drawski, łobeski i świdwiński oraz 16 samorządów gminnych zawiązały partnerstwo – Strefy Centralnej, w celu przygotowania dokumentu strategii / projektów umożliwiających pozyskanie środków unijnych. W latach 2020-2023 byłam przewodniczącą Rady Partnerstwa Strefy Centralnej i odpowiadałam za przebieg prac nad ww. dokumentami. To znowu nowe kontakty – nie tylko z samorządowcami, ale także z ekspertami ze Związku Miast Polskich, Fundacji Funduszu Współpracy i innymi partnerskimi instytucjami.

Poparcie, które mam od samorządowców i parlamentarzystów to nie innego jak uznanie mojej pracy.

Ja jestem pewien, że nowa "Pani na Czaplinku" ma wiarę w siebie, wytrwałość i talenty, które ujawni w czasie tej i następnej (tego jej życzę) kadencji Burmistrzynie Czaplinka.

Warto tu wspomnieć, że feminizacja wielu zawodów, obejmowanie stanowisk kierowniczych przez kobiety jest wynikiem głębokim przemian kulturowych i społecznych, które dokonują się na świecie. Jeszcze w XIX w. kobiety nie miały prawa studiować. Najpierw w XIX w. pojawiły się gimnazja żeńskie, które umożliwiły dziewczętom zdobycie matury. Kobiety przejawiały już wówczas wielkie aspiracje do studiów uniwersyteckich. Stało się to możliwe w latach sześćdziesiątych XIX w. – najpierw tylko w Szwajcarii. Z czasem stało się tak i u nas. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwsze trzy kobiety rozpoczęły w 1894 r. studia farmaceutyczne. Od 1897 r. mogły już normalnie studiować na Wydziale Filozoficznym, w którym była wówczas farmacja. Zdarzyło się w 1894 r., że pewna absolwentka fizyki i matematyki na Sorbonie – Maria Skłodowska chciała podjąć pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale jej odmówiono. Była kobietą!, a kler uważał, że wg "porządku boskiego" głową rodziny jest mąż, a żona jedynie posłusznym mu dodatkiem. Więc dopuszczenie kobiet do studiów zakłóci ten "boski" porządek.

W 1900 r. kobiety dopuszczono do studiów na Wydziale Lekarskim. Na Wydziale Prawa do 1918 r. nie było natomiast ani jednej studentki. Dopiero w 1924 r., po raz pierwszy dwie kobiety (Janina Cypryanówna i Zuzanna Himmelblau) uzyskały na Uniwersytecie Jagiellońskim dyplomy magistrów prawa. **Mamy więc 100. rocznicę tego wydarzenia!**

W 1914 r. odsetek kobiet wśród młodzieży uniwersyteckiej wzrósł do 25 %.

Polki po raz pierwszy mogły skorzystać z praw wyborczych podczas wyborów w styczniu 1919, ponieważ wielu mężczyzn pozostało jeszcze w służbie wojskowej, kobiety stanowiły tym razem większość uprawnionych do głosowania (np. w Warszawie – 58%). Wyłoniono wtedy 6 posłanek, które zasiadły w Sejmie Ustawodawczym. Przed wojną kobiety zaczęły też sprawować funkcje publiczne, następowało to jednak bardzo powoli. W Polsce międzywojennej kobiety stanowiły ok. 20% urzędników państwowych, przy czym 3/4 z nich pracowało na niższych stanowiskach, a powierzanie im najwyższych funkcji kierowniczych właściwie się nie zdarzało. Po wprowadzeniu gmin kobiety zaczęły też pełnić różne funkcje samorządowe, lecz rzadko.

Sytuacja zmieniła się po wojnie, bowiem PRL traktowała kwestię emancypacji kobiet jako jedną z zasadniczych reform społecznych. Artykuł 66 Konstytucji PRL określał ich prawa:

1. Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

2. Gwarancję równouprawnienia kobiety stanowią:

1) równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych,

2) opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego.

Stopniowo, kobiety wchodziły do kolejnych zawodów, dotychczas dla nich zamkniętych (częściej z powodów obyczajowych aniżeli prawnych). W okresie powojennym pojawiły się kelnerki, elektromonterki, chirurżki, suwnicowe, taksówkarki. Nastąpiła feminizacja niektórych zawodów (np. w 1964 r. kobiety stanowiły 80,9% pracowników służby zdrowia i 66,8% pracowników handlu). Tradycyjnie sfeminizowany był przemysł odzieżowy i włókienniczy. Odsetek kobiet pracujących (62% w połowie lat 70. XX w.) sytuował Polskę w czołówce europejskiej. W roku akademickim 1955/56 po raz pierwszy zanotowano przewagę liczebną studentek nad studentami.

Od kilku lat kobiety stanowią 58% wszystkich studentów w Polsce i 63% absolwentów uczelni wyższych. Odsetek Polek z grupy wiekowej 25-64 lata, które mają wyższe wykształcenie wynosi 38,8% i jest wyższy niż średnia w 27 krajach Unii Europejskiej (35,2%). Natomiast odsetek mężczyzn z wyższym wykształceniem wynosi 26,9% i jest niższy od średniej unijnej (30,4%).

Idzie nowe, czyli mój pomysł na szkołę - wywiad z Panią Żanetą Iwaniczko - Dyrektorem ZS w Czaplinku

U.: Z dniem 01.09.2024 r. objęła Pani stanowisko Dyrektora ZS w Czaplinku. Co skłoniło Panią do wzięcia udziału w konkursie na dyrektora placówki?

Ż.I.: Do momentu udziału w konkursie, przez 5 ostatnich lat, byłam nauczycielką biologii. Bardzo dobrze czuję się w roli nauczyciela, Kocham pracę z młodzieżą, czego chciałbym więcej... Jestem jednak niespokojnym duchem i uwielbiam wyzwania. Stąd decyzja - by 6. rok pracy rozpocząć z nieco innej perspektywy - dyrektora placówki. Nie ukrywam i już o tym powiedziałam 02 września, podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego 2024/2025, że dużym wsparciem w podjęciu tej decyzji była dla mnie Pani Wioletta Cylkowska - Wicedyrektor ZS w Czaplinku. Poza tym wiedziałam, że mogłam liczyć na Grono Pedagogiczne, które także popierało moją decyzję. Czy wobec takich argumentów, można mieć jeszcze jakieś wątpliwości?

U.: Szkoła to przede wszystkim uczniowie, nauczyciele i rodzice. Na jakie relacje Pani stawia: uczeń - nauczyciel, dyrekcja - nauczyciele, rodzice - dyrekcja... a może według Pani wszystkie są równorzędne dla prawidłowego funkcjonowania placówki?

Ż.I.: Aby placówka funkcjonowała prawidłowo należy utrzymać wszystkie wymienione relacje, ponieważ są równorzędne. Relacje wypracowujemy latami. Uczniowie, nauczyciele, dyrekcja, rodzice to jeden organizm i podmiot. Zdrowe relacje, oparte na współdziałaniu, są gwarantem prawidłowego funkcjonowania placówki. Stawiam na każdą z wymienionych w pytaniu relacji z uwagi na to, że są one gwarantem sukcesu.

U.: Praca w szkole z uczniem, współpraca z nauczycielami i rodzicami wiąże się z ogromną odpowiedzialnością... Czy czuje Pani presję z tym związaną?

Ż.I.: W momencie, kiedy zdecydowałam się na objęcie funkcji Dyrektora ZS w Czaplinku, nie czuję absolutnie żadnej presji. To dla mnie przyjemność, którą mogę porównać do satysfakcji, jaką daje mi praca z uczniami oraz współpraca z rodzicami i nauczycielami, a także z organem prowadzącym. Czuję ogromne zadowolenie z wykonywanej pracy, mimo odpowiedzialności i obowiązków, które wiążą się z pełnioną przeze mnie funkcją. Na co dzień spotykam się z życzliwością, wsparciem i sympatią. To czysta przyjemność, bez grama presji.

U.: Czy fakt, że do czasu objęcia funkcji Dyrektora, była Pani nauczycielką biologii w naszej szkole, ułatwi pracę na tym stanowisku?

Ż.I.: Zdecydowanie tak! Ponieważ zdążyłam już przez 5 lat zbudować relacje z uczniami, więc wydaje mi się, że to spore ułatwienie. W bezpośrednim kontakcie z uczniem, mamy opcję wzajemnego poznania, wiemy czego oczekiwać od siebie, opieramy relację na szacunku. To samo dotyczy rodziców i nauczycieli.



U.: Dla każdej szkoły, laureaci konkursów, uczniowie zdolni, to powód do dumy i zachęta dla innych... a co Pani sądzi o pracy z uczniem, który ma mniejsze możliwości, a też czegoś oczekuje od szkoły?

Ż.I.: Praca z uczniami w ZS w Czaplinku jest pracą, która stawia przede wszystkim na to, by w każdym młodym człowieku, bez wyjątku, znaleźć to, co najlepsze. Mamy pewne predyspozycje, dzięki którym wiemy, na co nas stać. Rolą nauczyciela jest dostrzec potencjał w uczniu. Uczniowie z mniejszymi możliwościami mogą wykazać się w swojej dziedzinie, choć zapewne wymaga to czasu. Nie musi być od razu laureatem konkursu, ale może pokazać się z innej, równie interesującej strony. Być może ma jakieś ciekawe pasje i zainteresowania, które sprawią, że dzięki nim poczuje się doceniony. Czasem wystarczy wyjść z cienia. Stawiam na młodych ludzi i tkwiący w nich potencjał.

U.: Szkoła to nie tylko uczniowie, nauczyciele, rodzice... Szkoła buduje swoją pozycję w środowisku lokalnym... Na współpracę z jakimi instytucjami Pani stawia, ponieważ dziś trudno wyobrazić sobie bez tego funkcjonowanie placówki, bo dyrektor to też menadżer?

Ż.I.: W swojej pracy jako Dyrektor Zespołu Szkół w Czaplinku stawiam na współpracę ze wszystkimi. Jestem zdania, że budowanie dobrego wizerunku szkoły w środowisku lokalnym, w powiecie, to olbrzymie wyzwanie. Ta szkoła latami pracowała na swoją dobrą renomę i ma też dobrze ugruntowaną pozycję... Zawsze można coś ulepszyć, poprawić. Stawiam na jeszcze szerszą współpracę z lokalnymi pracodawcami. Pragnę także wzmocnić relacje z tymi instytucjami, które już z nami współpracowały i co oczywiste, nawiązać nowe. Wszystko to ma jeden cel - budować i dbać o pozytywny wizerunek naszej placówki w środowisku lokalnym.

U.: Jakie jest Pani zawodowe motto, któremu jest Pani wierna w swojej pracy?

Ż.I.: Słowa te wypowiedział Konfucusz: "Człowiek szlachetny kieruje się sprawiedliwością. Człowiek mały - korzyścią. Człowiek szlachetny nie szafuje obietnicami, lecz czyni więcej niż przyrzekł".

U.: Na jakie zmiany Pani stawia, kierując Zespołem Szkół w Czaplinku?

Ż.I.: Jako dyrektor, chciałabym zwrócić większą uwagę na zdyscyplinowanie uczniów w kwestii wywiązywania się z obowiązku szkolnego, zachęcić ich do udziału w konkursach i olimpiadach przedmiotowych. W swojej pracy zwrócę także uwagę na szeroko pojętą integrację, utrzymam również atmosferę życzliwości i współpracy z uczniami, rodzicami oraz nauczycielami.

U.: Nowy rok szkolny 2024/2025 to nowe plany, możliwości i nadzieje. Czego możemy życzyć Pani na najbliższe 10 miesięcy?

Ż.I.: Myślę, że utrzymania współpracy... a z bardziej przyziemnych spraw - snu... Przy tak wspaniałych Uczniach, chętnych do współpracy Rodzicach i z tak zgranym i profesjonalnym Gronem Pedagogicznym, wydaje mi się, że dalsze 10 miesięcy będzie czystą przyjemnością.

U.: W takim razie życzymy Pani spełnienia marzeń - tych większych i tych całkiem niedużych, realizacji zamierzeń, planów, życzliwości na co dzień, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz zadowolenia w życiu osobistym. Dziękujemy także za poświęcony czas.

Ż.I.: Dziękuję bardzo. Rozmowa z Wami była dla mnie prawdziwą przyjemnością.

Wywiad przeprowadziły uczennice klasy III LO z profilu dziennikarsko - prawnego: Alicja Resiak i Diana Cieślak, przy merytorycznej pomocy Pani Wioletty Piotrowskiej. Zdjęcie - Alicja Resiak.

64. Henrykowskie Spotkania Kulturalne w Siemczynie

14 września br. w zespole pałacowo-folwarcznym w Siemczynie odbyły się 64. Henrykowskie Spotkania Kulturalne, zorganizowane w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Wydarzenie, które przyciągnęło liczne grono gości, jest cykliczną inicjatywą Henrykowskiego Stowarzyszenia w Siemczynie, promującą lokalną historię, kulturę i sztukę.



Uroczystość rozpoczęła się o g. 17.00 powitaniem gości przez organizatorów – Zdzisława i Bogdana Andziaków. Na wstępie uczczono minutą ciszy pamięć śp. Janiny Tomaszewskiej, członkini zwyczajnej Stowarzyszenia. Następnie Bogdan Andziak przedstawił przegląd wydarzeń zorganizowanych przez Stowarzyszenie od maja 2024 r., podkreślając rosnącą aktywność kulturalną i zaangażowanie lokalnej społeczności.

Kluczowym punktem programu była prelekcja Pawła Pawłowskiego, pełnomocnika Wójta Gminy Rewal ds. dziedzictwa kulturowego pt. „Szlaki, Sieci, Połączenia. Krajobraz kulturowy Gminy Rewal”. Wystąpienie, uzupełnione prezentacją multimedialną, spotkało się z dużym



zainteresowaniem zgromadzonych, którzy mogli poznać bogactwo dziedzictwa historycznego regionu oraz jego wpływ na współczesną tożsamość Gminy Rewal.

Punktem kulminacyjnym wieczoru był koncert chóru Amber Singers, który świętował swoje 30-lecie. Zespół, znany z licznych sukcesów i wieloletniej działalności artystycznej, zaprezentował repertuar, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Wysoka frekwencja oraz gorące oklaski po koncercie, świadczyły o ogromnym zainteresowaniu mieszkańców regionu kulturą i sztuką.

Tegoroczne Henrykowskie Spotkania Kulturalne, organizowane w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem „Szlaki. Sieci. Połączenia”, ponownie pokazały, jak ważną rolę w budowaniu tożsamości lokalnej i regionalnej pełnią inicjatywy kulturalne. Zespół pałacowo-folwarczny w Siemczynie, jako ponadregionalny ośrodek kultury, idealnie wpisał się w tegoroczną tematykę, ukazując współczesne połączenia historycznych szlaków i kulturowych sieci.

Serdecznie zapraszamy na kolejne 65. Henrykowskie Spotkania Kulturalne, które odbędą się 19 października 2024 r., tym razem w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa.

Krzysztof Andziak – Henrykowskie Stowarzyszenie w Siemczynie

Trudny powrót (VI)

Cichutko siedziałem, bo i Olimpiada i sezon ogórkowy. Witam Czytelników Kuriera i zapewniam, że nie próżnowałem. Po przemyśleniach i analizach nastąpiły treningi dość intensywne i dokuczliwe. Tak nazywam treningi specjalistyczne i szybkościowe. Dokuczają one mnie i moim mięśniom, szybkość w moim wieku to spustoszenie w mięśniach, przyspieszenie to zadyszka i brak tlenu.

Ale do rzeczy, start w Świeszynie, MTB maraton dość łatwy ale szybki, i problem - tuż przed startem przednia dętka puszcza powietrze. Szybka decyzja, zmiana dętki (mam 5 min. do startu). Wyjął koło, rozpakowałem i napompowałem dętkę i zapiąłem koło, tempo ekspresowe. Zdążyłem, 10 sek. później start. Pojechałem i jadę super, 6 poz. open, satysfakcja, pełny komfort. Po jakichś 4-5 km czuję jakby miękko w przednim kole, jadę. Czujnie przyglądając się na ugięcie oponki już wiem, dętka, ta druga, puszcza powietrze, po chwili szalona myśl - wycofuję się z wyścigu, ale pompuję ponownie i dalej jazda, spadam na 9 open. Jadę ile fabryka i treningi dały. Nikt więcej mnie nie mija. Pompowanie, i tak jeszcze powtórnice. Wjeżdżam na metę na 9 open trochę zdziwiony, i jest mój przeciwnik - 2 min. straty. Opowiada, że jak czołówka poszła, nawet dobrze nie wiedział kto pojechał. I to mnie uratowało, ta jazda w czubie (tak nazywamy czoło wyścigu).

I ponownie miła niespodzianka (nie sądziłem, że mam tak fajnych kolegów i koleżanki), otrzymuję od jednego z byłych czaplineckich kolarzy koła (super są te koła). Adaptuję je do mojego szosowego Gianta i po kilku treningach próbuję na nich wystartować. Są lżejsze od moich o 0,8 kg i profil wysoki, przeznaczony to sprawniejszej rotacji. Obręcze carbonowe, ale sam rant co służy do hamowania jest aluminiowy. Pierwsze wrażenia są super, dobrze się prowadzi rower, nie taki wrażliwy (mało drgający). Zakręty są pewne, bez wibracji, a na większych szybkościach to wręcz uczucie jakby siłą przybywało.



Do rzeczy. Start w Karlinie, szosa, i to Velo Baltic. Na starcie prawie setka ludzi w różnym wieku, a ja M6, bo to tu tylko taka kategoria 60-latków i dalej. Pełne skupienie i start poszedł, no i się zaczyna. Mam trzy okrążenia po 24,6 km, to daje 75,8 km. Pierwsza runda to istne wariactwo, do 20. km przeciętna 41 km/h i wjazd na szeroką szosę, ja mam stąd zły przypadek z lat wcześniejszych i trochę odpuszczam grupę na jakieś 10 m i stało się. Totalna kraksa, trzy karetki w akcji, kolarze jechali całą szerokością szosy, a że w Karlinie to wieje jak w kieleckim, bo wiatraki wirowały żwawo, to podmuch bocznego wiatru zaskoczył jadących i masakra. Przejeżdżam obok bezpieczny, ale tracę główny kontakt z peletonem i jazda już w kilkoosobowej grupce jest bezpieczna, ale nie taka szybka. Treningi na krótszych korbach dają efekt pozytywny (wyjaśniałem wcześniej o co chodzi z tymi korbami), tylko pod wiatr i pod górę trochę ciężiej (do przeżycia). Przyjeżdżam na metę w dobrej kondycji z brakami siły obrotowej (tej skrętnej na osi suportu).

Sportowiec powinien zawsze dostrześć u siebie jakieś minusy i poprzez treningi je niwelować. Często słyszę w rozmowach, cytuję, że: "jestem z siebie zadowolony", a jaki był wynik i gdzie byłem na mecie to już inna bajka. A co do wyniku jestem w 60-latkach na drugiej pozycji (a mam 76 tych latek). Ponownie się zastaniam (tak mi zarzucano w rozmowach), czasami to rozmyślałem - czemu sam nie pracuje, jak skończy 65/66 lat tylko komuś wytyka, ponoć tacy jesteśmy: czyjeś pod lasem a swoje pod nosem to nie widzi. Muszę się trochę bronić, bo jeżdżących w moim Czaplineczku jest brak. Turyści i myśliciele są, a i też tacy co myślą że jeżdżą. Obecnie trenuję, poprawiam te mankamenty czy wady, bo mam kilka startów szosowych w planach, ale nie zdradzę, ciekawscy pójść po Kuriera, a malkontenci z ciekawości też, bo co on tam jeszcze wykombinował.

Serdecznie pozdrawiam Jan Dymecki

Kolejne mecze Lecha Czaplinek

Za nami kolejne mecze ligowe rozegrane przez drużyny: młodzików, trampkarzy, juniorów młodszych, seniorów oraz oldbojów Lecha Czaplinek. W tym artykule przedstawię relację z tych spotkań, jak również z innych wydarzeń z życia klubu.



SENIORZY

31 sierpnia w meczu 3. kolejki mierzyliśmy się na stadionie w Drawsku Pom. z miejscową Drawą, z którą przegraliśmy 2:0. W tym spotkaniu wystąpiliśmy w następującym składzie: Zabara – Podstawski (90'+2 Zięba), Krasoń, Groździej, Gómiak, Szafarz, Kibitlewski Piotr, Chrzanowski (60' Łacny), Kubiak (71' Jabłoński), Wodzyński, Suska.

7 września na stadionie miejskim w Czaplinku w meczu 4. kolejki graliśmy z Santosem Kłębowiec. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lecha 5:1 po dwóch bramkach Tomasa Tomczaka i po jednym trafieniu Marcina Resiaka, Igora Szafarza i Macieja Gómiaka, a zagraliśmy w nim w zestawieniu: Zabara – Podstawski, Groździej, Gómiak (85' Cabaj), Szafarz, Kibitlewski Piotr, Resiak, Kubiak (50' Chrzanowski), Wodzyński, Suska (72' Tomczak), Łacny (56' Bakiewicz) (80' Zięba).

Kolejny mecz ligowy rozegraliśmy tydzień później w Dolicach. 14 września w spotkaniu 5. kolejki mierzyliśmy się z Unią Dolice – spadkowiczem z 4. ligi i przegraliśmy 4:0 występując w następującym składzie: Zabara – Podstawski, Krasoń, Groździej, Gómiak (75' Rutkowski), Tomczak, Kibitlewski Piotr, Resiak (82' Pinteskul), Kubiak, Sobol (85' Kibitlewski Paweł), Suska (46' Sobkowski). 22 września w meczu 6. kolejki mierzyliśmy się na stadionie w Czaplinku z Calisią Kalisz Pom., z którą przegraliśmy 2:4 po bramkach Macieja Gómiaka i Bartłomieja Woźniaka. W tym spotkaniu wystąpiliśmy w zestawieniu: Tomaszewicz – Podstawski (88' Zięba), Krasoń, Gómiak (76' Kubiak), Szafarz (80' Łacny), Tomczak (46' Kraska), Kibitlewski Piotr (75' Kibitlewski Paweł), Woźniak, Resiak, Wodzyński (87' Sobkowski), Suska (88' Chrybowicz). Wartym podkreślenia jest fakt, że cały dochód z biletów z tego meczu został przekazany na pomoc poszkodowanym w wyniku powodzi w południowej Polsce.

Ponadto 4 września zespół seniorów mierzył się w ramach 3. rundy Pucharu Polski ZZPN na stadionie w Szczecinku z drużyną juniorów starszych MKP Szczecinek. W tym spotkaniu ulegliśmy zespołowi ze Szczecinka 3:0, odpadając z rozgrywek pucharowych.

W ostatnim wrześniowym meczu nasi seniorzy zagrają z Kłosem Pełczyce, zaś w październiku będziemy się mierzyć z Piastem Chociwel, Zorzą Dobrzany, Pogonią Barlinek i Światowidem 63 Łobez. Po sześciu rozegranych spotkaniach zespół seniorów zajmuje 13. miejsce w klasie okręgowej grupa 4 z dorobkiem 4 punktów (1 zwycięstwo, 1 remis i 4 porażki) i bilansem bramkowym 11:16.

MŁODZICY

21 września drużyna młodzików prowadzona przez trenera Tomasza Tomczaka rozegrała pierwszy mecz w nowym sezonie. Na euroboisku w Złocieniu mierzyliśmy się z Akademią Piłkarską Złocieniec. To spotkanie przegrywamy 10:3 po dwóch bramkach Antoniego Łesyka i jednym golem samobójczym.

W ostatnim wrześniowym meczu zagramy z BAS Barwice. Natomiast w październiku będziemy grać z: Pogonią Połczyn-Zdrój, Pionierem 95 Borne Sulinowo, Koroną Wałcz i Wrzosem Borne Sulinowo. Po jednym rozegranym spotkaniu zespół młodzików zajmuje 6. miejsce w lidze z dorobkiem 0 punktów (1 porażka) i bilansem bramkowym 3:10.

TRAMPKARZE

7 września drużyna trampkarzy prowadzona przez trenera Jakuba Łacnego rozegrała pierwszy mecz ligowy w nowym sezonie. Na stadionie miejskim w Mirosławcu mierzyliśmy się z miejscowym Miirstalem. Spotkanie przegrywamy 10:1, a jedyną bramkę dla Lecha strzelił Marcel Szyszka. 17 września w meczu 2. kolejki podejmowaliśmy w Czaplinku Koronę Człopa i odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo w tym sezonie wygrywając 11:4. Bramki strzelili: Filip Radomiński – 3, Michał Sarzała, Jakub Szczepaniak – po 2, Wiktor Sepiotek, Marcel Szyszka, Dominik Blicharski – po 1 i jeden gol samobójczy. 3 dni później w Bornem Sulinowie graliśmy z miejscowym Wrzosem. Po dwóch bramkach Piotra Kwiatkowskiego i jednym golem Filipa Radomińskiego wygraliśmy 2:3.

W ostatnim wrześniowym meczu zagramy z MUKS Orzeł 2010 Wałcz. Natomiast w październiku będziemy grać z: Juniorem Kalisz Pom., Olimpem Złocieniec, AP Drawsko Pom. i Miirstalem Mirosławiec. Po trzech rozegranych meczach zespół trampkarzy zajmuje 3. miejsce w lidze z dorobkiem 6 punktów (2 zwycięstwa, 1 porażka) i bilansem bramkowym 15:16.

JUNIORZY MŁODSI

W niedzielne popołudnie 8 września drużyna juniorów młodszych prowadzona przez trenera Piotra Kibitlewskiego rozegrała pierwszy mecz ligowy w nowym

sezonie. Na stadionie w Kretominie mierzyliśmy się z miejscowym Zrywem. Niestety po zaciętym spotkaniu przegraliśmy 3:2 (do przerwy prowadziliśmy 1:2). Oba trafienia zanotował Ksawery Kraska. Tydzień później w meczu 2. kolejki podejmowaliśmy w Czaplinku Arkadię Malechowo. Spotkanie było bardzo widowiskowe. Nasi chłopcy rozegrali doskonale zawody, zwyciężając pewnie 7:1. Dwie bramki strzelił Ksawery Kraska, a po jednym trafieniu dołożyli Aleks Kibitlewski, Oskar Hanusewicz, Mykyta Lipatov, Cezary Baran i Cyprian Rutkowski. 21 września w meczu 3. kolejki ligowej graliśmy w Trzcinnie z Sokołem Spore. Po bardzo dobrym spotkaniu wygrywamy 1:7. Bramki strzelili: Aleksander Osmałek, Cezary Baran – po 2, Cyprian Rutkowski, Maksym Pinteskul, Ksawery Kraska – po 1.

W ostatnim wrześniowym meczu zagramy z Pomorzaniem Sławoborze. Natomiast w październiku będziemy grać z: Głazem Tychowo, Arkadią Malechowo i Sokołem Spore. Po trzech rozegranych spotkaniach zespół juniorów młodszych zajmuje 2. miejsce w lidze z dorobkiem 6 punktów (2 zwycięstwa, 1 porażka) i bilansem bramkowym 16:5.

OLDBOJE

W środę 28 sierpnia meczem na stadionie w Czaplinku z Oldbojami Iskry Białogard zespół oldbojów zainaugurował nowy sezon. Spotkanie zakończyło się porażką naszej drużyny 0:1. 31 sierpnia w ramach 2. kolejki mierzyliśmy się na euroboisku w Koszalinie z zespołem TKKF Strażak Koszalin. Po bramkach Rafała Skibickiego i Krzysztofa Panka zremisowaliśmy 2:2. Tydzień później na stadionie w Czaplinku w meczu 3. kolejki graliśmy z Amateorem/Kotwicą Kołobrzeg. Po bramce Sławomira Kubiaka wygraliśmy 1:0. 11 września w spotkaniu 4. kolejki mierzyliśmy się na wyjeździe z Olimpem Złocieniec. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem naszej drużyny 1:3. Bramki strzelili: Paweł Borowczyk bezpośrednio z rzutu rożnego, Norbert Halamus i Krzysztof Panek. 14 września w Czaplinku w ramach 5. kolejki graliśmy z Victorią Sianów, z którą wygraliśmy 4:3 po dwóch bramkach Krzysztofa Panka, oraz po jednym trafieniu Marcina Tomczaka i Mariusza Watracza. 4 dni później na stadionie w Szczecinku w meczu 6. kolejki mierzyliśmy się z Oldbojami Szczecinek, z którymi przegraliśmy 3:0. 21 września w Czaplinku w ramach 7. kolejki podejmowaliśmy Oldbojów Bruszkowo Wielkie, z którymi przegraliśmy 2:3 po dwóch bramkach Krzysztofa Panka.

W ostatnim wrześniowym meczu zagramy ze Zrywem Kretomino. Natomiast w październiku będziemy mierzyć się z zespołami: Oldboje Pogoń Połczyn-Zdrój, Perła Powiat Kołobrzeg, Mechanik Bobolice i Oldboje Światowid 63 Łobez. Po siedmiu rozegranych spotkaniach zespół oldbojów zajmuje 7. miejsce w lidze z dorobkiem 10 punktów (3 zwycięstwa, 1 remis i 3 porażki) i bilansem bramkowym 12:13.

W tym miejscu pragnę Państwu przedstawić zawodników, którzy w letnim okienku transferowym przybyli do naszego klubu i będą występować w naszych drużynach w sezonie 2024/25. Z Akademii Piłkarskiej Czaplinek przybyli: Alan Powierski, Aleksander Badek, Antoni Łesyk, Bartosz Winnicki, Dominik Jędrał, Filip Michalski, Ksawery Pauliński, Mateusz Baczyński, Michał Hurka, Michał Stępiak, Mieszko Mazur, Mikołaj Migielić, Szymon Młynarczyk, Wojciech Pawlik, Fabian Augustyniak, Igor Rutkowski, Jakub Potoczniak, Jakub Szczepaniak, Jakub Winnicki, Mateusz Gryglewicz, Miłosz Juszcak, Tymur Kochetkow, Wiktor Sepiotek, Stanisław Zięta, Kacper Bondaruk. Z Arko-nii Szczecin przybyli: Michał Sarzała i Jakub Kowalski. Z Orła Łubowo przybyli: Piotr Kwiatkowski, Kasjana Nierodka, Filip Radomiński i Marcel Szyszka. Ponadto nasze szeregi zasilił nowi zawodnicy, którzy zostali zarejestrowani w naszym klubie, a są nimi: Miłosz Tomczak, Filip Wegner i Sergiusz Tuchalski.

29 sierpnia na stadionie miejskim w Czaplinku odbyła się sesja zdjęciowa z udziałem zawodników wszystkich drużyn naszego klubu (młodzicy, trampkarze, juniorzy młodszy, seniorzy oraz oldboje), trenerów, członków Zarządu oraz Pań Iwony Uszakiewicz i Iwony Milczach - przedstawicieli naszego sponsora firmy Rimaster Poland. Sesja była okazją do zaprezentowania nowych strojów meczowych, które zostały zakupione dzięki wsparciu finansowemu przekazanemu przez firmę Rimaster Poland. Jako Klub składamy najserdeczniejsze podziękowania dla Państwa za przekazane wsparcie. Państwa pomoc jest dla nas nieoceniona. Warto podkreślić fakt, że wszystkie drużyny mają teraz takie same stroje meczowe, co niewątpliwie wyróżnia nas spośród innych klubów. Dziękujemy również Pani fotograf Alicji Nowickiej za jak zawsze miłą współpracę i profesjonalne wykonanie zdjęć.

Ponadto informujemy, że boisko boczne zlokalizowane przy ul. Drahimskiej przeszło pozytywnie proces weryfikacyjny i decyzją Komisji ds. Licencji Klubowych mogą na nim być rozgrywane mecze drużyn młodzieżowych w rozgrywkach prowadzonych przez Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej. Zapraszamy również treningi piłki nożnej wszystkie chętne dzieci z roczników 2010, 2011, 2012 i 2013. Treningi odbywają się na świeżym powietrzu lub hali widowiskowo-sportowej. Zainteresowanych prosimy o kontakt: trener Jakub Łacny tel. 791946341 (roczniki 2010-2012), trener Tomasz Tomczak tel. 609550511 (rocznik 2013).

Lukasz Smoleński, sekretarz LKS Lech Czaplinek

Nasze drzewa (cz. III)

Ważnym drzewem, którym powinny zająć się stosowne służby, jest wierzba przy ujściu Czaplinskiej Strugi, mająca już status pomnika przyrody. Onegdaj chciałem osobiście podjąć temat ratowania tego drzewa, ale mając świadomość, że moja inicjatywa na pewno zostanie zignorowana przez urzędującego Burmistrza, nadałem sprawę Zbigniewowi Januszańcowi. Onże w Nr 181 Kuriera z września 2021 wspaniale napisał o obu wierzbach rosnących w Nabrzeżu Drawskim w artykule pt. „Wniosek w sprawie wierzby”. Postulował do władz gminnych o uznanie tych drzew za pomniki przyrody oraz o ratowanie wierzby przy ujściu Czaplinskiej Strugi. Wobec braku większego zainteresowania ówczesnego Burmistrza tym problemem, sprawę przeprowadzenia procedur zmierzających do uznania wierzby za pomniki przyrody wzięł na swoje barki Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 1 Bernard Bieniecki, co we współpracy z Referatem Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska zakończyło się sukcesem. Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 18.05.23 r. wierzbę białą przy ujściu strugi ustanowiono pomnikiem przyrody i nadano nazwę własną „STRUGA CZAPLINECKA”. Jest



Pomnik przyrody STRUGA CZAPLINECKA

ona już od dłuższego czasu bardzo wychylona w stronę jeziora i jej stabilność jest poważnie zagrożona. Kiedy runie do wody – to tylko kwestia czasu. Jednak mimo upływu już trzech lat od publikacji apelu, wierzba ta nie doczekała się podpory. Gdyby drzewo runęło do wody, byłby to wielki uszczerbek dla atrakcyjności tego miejsca. Wierzba czeka na ratunek.

27 czerwca br. na Rynku odbyła się prezentacja koncepcji wizualizacji jego przebudowy. Na ogłoszony przetarg na zadanie pn. „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej w ramach rewitalizacji centrum Czaplina w obrębie ulicy Rynek w procedurze „zaprojektuj i wybuduj” wpłynęły 3 oferty, które są aktualnie rozstrzygane. Zgodnie ze wstępną koncepcją przebudowy i sugestiami mieszkańców, należy zachować rosnące rzędy lip po obu stronach Rynku. Jedna z lip, na przeciw wejścia do świetlicy miejskiej, ma u dołu częściowo spróchniały pień i niebawem może runąć na samochody lub komuś na głowę. Jeśli mamy zadbać o bezpieczeństwo i estetykę tego miejsca (rzędy lip, po wycięciu tej chorej, byłby „szczyrbaty”), należałoby, posiłkując się opinią dendrologa, pilnie to drzewo ratować.

O naszych czaplinskich drzewach, dawnych, już historycznych i współczesnych, ale bardzo charakterystycznych dla miejskiego krajobrazu, pisał Zbigniew Januszaniec w Kurierach Nr 30, 31 i 32 w artykułach „Czaplinskie drzewa” (cz. I, II i III). Warto sobie uzmysłowić, że wszystkie drzewa, szczególnie te najstarsze, to nasze dziedzictwo przyrodnicze, które powinniśmy bezwzględnie szanować. Powody, dla których drzewa trzeba usunąć, powinny być sumiennie analizowane, a decyzje podejmowane po gruntownym przemyśleniu. W miejscu wyciętych drzew (martwych lub żywych), z różnych, uzasadnionych względów, powinny być natychmiast przeprowadzone nowe nasadzenia. Polecam pamięci decydentów uzupełnienie brakujących drzew w szpalerach przy ścieżce pieszo-rowerowej, szczególnie przy ul. Pięciu Pomostów.

Nowe nasadzenie powinny być starannie pielęgnowane, aby nie dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce kilka lat temu. Brak zainteresowania nowo posadzonymi sadzonkami doprowadził do uschnięcia 81 drzewek, a Gmina musiała zapłacić karę w wysokości prawie 240 tys. zł. Pisałem o tym w Kurierze Nr 205 z września 2023 r. w artykule „Dokonania Burmistrza cz. V”.

Adam Kośmider



**Pomorski Bank Spółdzielczy
w Świdwinie**
Spółdzielcza Grupa Bankowa



Załącz lokatę i biegnij po marzenia

Wygraj w loterii

200 000 zł lub **2000 zł!**

Nagroda główna Nagroda II stopnia

Wszyscy Klienci
Pomorskiego Banku Spółdzielczego w Świdwinie
biorą udział w losowaniu nagrody głównej oraz 7 x 2000 zł

Organizatorem Loterii promocyjnej „Lokata SGB 2024” jest SGB-Bank S.A. z siedzibą w Poznaniu przy ul. Szarych Szeregów 23a, 60-462 Poznań. Być może przystąpić do udziału w Loterii promocyjnej SGB obywateli Loterii promocyjnej lokalnej, na której udzielił minimum 5000 złotych, określonych w Regulaminie Loterii Promocyjnej. Z udziału w Loterii promocyjnej wyłączone są lokaty otwarte w Oddziałach SGB-Banku S.A. Okres promocji, w którym możesz zawrzeć umowę lokaty, trwa od 1.08.2024 do 31.10.2024 r. Szczegółowe informacje o Loterii promocyjnej, w tym warunki uczestniczenia i zasady losowania, zasady, rodzaje i dostępność nagród oraz lista Banków Spółdzielczych SGB obywateli Loterii promocyjnej, znajduje się w Regulaminie Loterii Promocyjnej – dostępnym na stronie internetowej www.sgb.pl/loteria oraz w placówkach Banków Spółdzielczych SGB obywateli Loterii promocyjnej. Informacje o gospodarstwie oraz wysokości opłat i prowizji pobieranych od klienta w związku z uczestnictwem w Loterii dostępne są w placówkach Banków Spółdzielczych SGB obywateli Loterii promocyjnej. Spółdzielczą Grupę Bankową tworzą SGB-Bank S.A. i zrzeszone Banki Spółdzielcze SGB. Listę zrzeszonych banków spółdzielczych oraz więcej informacji na ich temat znajdziesz na stronie www.sgb.pl.

Bezpłatna infolinia 24/7:
800 888 888
www.sgb.pl/loteria

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.czaplunek.pl, www.dsi.net.pl, www.lokalnyreporter.pl. Tel. Redakcji 884 388 080, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplina. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplunek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1500 egz. Druk: Drukarnia Waldemar Grzebyta, tel. +48 67 2158589. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 30 zł, kolportaż ulotek - 300 zł.

STARY DRAHIM

Stare Drawsko 24 - gm. Czaplinek Tel. 94 375 8820



POKOJE GOŚCINNE RESTAURACJA

KOMFORTOWE POKOJE I SMACZNA DOMOWA KUCHNIA M.In.:

KOŁDUNY DRAHIMSKIE - FLACZKI Z LINA - UBOTY DRAWSKIE
PLACEK DRAHIMSKI - PIEROGI RYBNE I Z JAGODAMI - RYBY
ORGANIZUJEMY WESELA - PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE
www.starydrahim.pl

UBEZPIECZENIA

CZAPLINEK
CEZARY RADZISZEWSKI

ul. Kościuszki 19, tel. 784-889-303
E-mail: cradzisz@gmail.com



LEGALIZACJA • NAPRAWA • SPRZEDAŻ • SKUP

GAŚNIC

ZNAKÓW PRZECIWOŻAROWYCH, BADANIE HYDRANTÓW

krzysztofzabka730@gmail.com

tel. 661-048-680

CZAPLINEK, WJAZD OD UL. JAGIELLOŃSKIEJ



NAUKA JAZDY
JARECKI

Czaplinek, Chrobrego 10

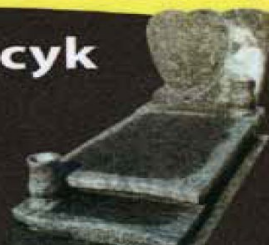
605 106 778

www.jarecki.biz

NAGROBKI

Marek Pańczyk

78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939



SALON LAMP WAŁCZ

NAJWIĘKSZA

EKSPOZYCJA W PROMIENIU 100 KM

LIKWIDACJA
SKLEPU

DO **70%**
TANIEJ!

ul. Kołobrzeska 8
78-600 Wałcz
Tel. 67 258 92 31

Godziny otwarcia
pn - pt: 10⁰⁰-18⁰⁰
sobota: 10⁰⁰-14⁰⁰

www.salonlamp.eu